

## KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 21 Lipca r. s. 1830 Roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 12 lipca.

Najłaskawiej mianowani kawalerami orderu s. *Alexandra-Newskiego*, przez dyplomata najwyższe: d. 25 czerwca Jenerał-Porucznik *Kaysarow*, sprawujący obowiązki Naczelnika głównego sztabu iszey Armii; d. 28 czerwca, Wice-admirał, *Rożnow*, Główny Dowódca portu kronsztadzkiego; d. 1 lipca, Jenerał-piechoty, Komendant Warszawy *Lewicki iszy*; i tegoż dnia Jenerał-piechoty, Jenerał-Adjutant, Dowódca oddzielnego korpusu litewskiego, Baroń *Rozek iszy*, udarowany brylantowanymi znakami tegoż orderu.

— Najwyższy reskrypt J. C. M. do P. Jenerał-Adjutanta, Jenerał-Porucznika, Hrabiego *Orłowa*.

Mnogie dowody wzorowej gorliwości Waszej i poświęcenia się dla Tronu i Ojczyzny, zwracają zawsze na Was Moje uwagę i zjednały dla Was prawo do Mojej ufności. Teraz usprawiedliwiliście ją sowicie, ukończywszy z zupełnym skutkiem włożone na Was poruczenia w Konstantynopolu, gdzie przez szczególną roztropność Waszą lepiej utwierdziście pożądaną roztropność Wam i przyjaźń między Mną a Sułtanem. Oświadczając Wam za to zupełne Moje przyznanie, daruję Wam na jego okazanie tabakierę z Moim wizerunkiem. Zostaję ku Wam nazawsze przychylnym:

(podpisano) N I K O Ł A J.

Peterhoff d.  
1 lipca 1830.

(R. I.)

— W najwyższych ukazach J. C. M. do Rządzącego Senatu pod dniem 1 lipca wyrażono: „Za przywróceniem spokojnych stosunków Naszych z Portą Osmanką, Uznaliśmy za pożyteczną przyłączyć wojska 3giej Armii, które przeciwko temu Mocarstwu działały, do ogólnego składu iszey Armii, w miarę powracania ich do granic Imperyi. Na skutek tego, przy dokonywającym się teraz ostatecznem wyprowadzaniu wojsk z prowincyj tureckich, na tamtej stronie Dunaju leżących, Rozkazujemy uważać skład 3giej Armii za zniesiony; zachowując zaś do czasu główną kwaterę tej Armii, dla ukończenia dzieł i rachunków, powierzyliśmy zarząd iey Jenerałowi Artylleryi Baronowi *Lewensztarnowi*.”

— „Ukazem Naszym, danym Rządzącemu Senatowi w dniu 12 kwietnia 1828 roku, gubernie Podolska i Chersońska i obwód Bessarabski ogłoszone były za będące w stanie wojny i przyłączone do wojskowego okręgu 3giej Armii. Odmienniając teraz działanie tego ukazu, z powodu kończącego się powrotu do granic Imperyi wojsk, które działały przeciwko Porcie Osmankiej; Rozkazujemy Rządzącemu Senatowi doprowadzić środek ten do wykonania.”

— Marszałek gubernialny woroneżki, radca stanu, *Wikulin*, za odznaczającą się gorliwością i długą służbą z wyboru obywateli, mianowany rzeczywistym radcą stanu.

— Panna Katarzyna *Czyżeriniówna*, mianowana Freyliną do Jej Cesarskiej Wysokości WIELKIEJ XIEŻNY HELENY PAWEŁOWNY.

— Sekretarz kolegiálny *Zagrzejski*, udarowany stopniem Kamerjunkra Dworu J. C. M.

— Pod dniem 8 lipca z 1go Departamentu Rządzącego Senatu, wyszedł ukaz, obwieszcający, najwyżey d. 27 maja potwierdzone postanowie-

nie Komitetu PP. Ministrów, o policzeniu do 4go oddziału służących w kancelaryach, synów Greków-Nieżyńskich, którzy weszli do służby. (G. S.)

Wyiątki z najwyższych Rozkazów dziennych.

Pod datą 1 lipca (w *Peterhoffie*). NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ, na skutek oświadczonego życzenia CESARZOWEY JEYMOŚCI, n a y w y ż e y rozkazuje: JEJO CESARSKĄ WYSOKOŚĆ, NASTĘPCĘ Tronu liczyć w półku Kawalergardów, z zestawieniem w dawniejszych stopniach.

— Są przeznaczeni: Naczelnik 21szej dywizyi pieszey, Jenerał-porucznik, Xiażę *Erystow*, zasiadać ma w Rządzącym Senacie; Naczelnik 22 dywizyi pieszey, Jenerał-porucznik *Merlini*, zostawać w Armii; zostający w Armii, Jenerał-porucznik *Welfaminow 3. i*, mianowany Naczelnikiem 14 dywizyi pieszey, na miejsce Jenerał-porucznika, Baroń *Rozena 4go*, a ten Naczelnikiem 21 dywizyi pieszey; dowódca 3ciej brygady 22 dywizyi pieszey, Jenerał-majior *Hesse 2gi*, dowódca odwodowej grenadyerów brygady oddzielnego korpusu kaukaskiego, na miejsce Jenerał-majiora *Frołowa 1go*, a ten Naczelnikiem 22 dywizyi pieszey.

— CESARZ JEGOMOŚĆ oświadcza n a y w y ż s z e Swoje zadowolenie dowódcy półku kronsztadzkiego, Wice-Admirałowi *Rożnowemu*, oraz Kapitanowi portu, Kontr-Admirałowi *Wasiljewowi*, za wybórne we wszystkich częściach urzędzenie; dostrzeżone przez NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA w czasie przeglądania portu kronsztadzkiego, dnia 30 zeszłego czerwca, i dowódcy naukowego ekwipażu morskiego, kapitanowi iszey rangi, *Kochiusowi*, za szczególny porządek, w jakim przez NAYJAŚNIEJSZEGO PANA znalezioną została tegoż ekwipażu rota niebędąca w czynney służbie.

— Pod datą 3 lipca, w *Alexandryi* pod *Peterhoffem*. NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ, na skutek przedstawienia Wodza-Naczelnego iszey Armii, Jenerała-Marszałka Polnego, Hrabi von der *Osten-Sakena*, oświadcza n a y w y ż s z e Swoje zadowolenie Naczelnikowi 3ciej dywizyi pieszey, Jenerał-porucznikowi *Skobelewemu*, za dokładne wypełnienie włożonego nań poruczenia.

— Dnia 4 lipca. NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ oświadcza n a y w y ż s z e Swoje zadowolenie orszaku JEJO CESARSKIEY MOŚCI Jenerał-majiorowi, Hrabi *Totstemu 2mu*, oraz Adjutantowi bokowemu, leyb-gwardyi konney półku Półkownikowi *Apraksinowi*, za odznaczające się i gorliwe wypełnienie poruczenia, osobiście przez NAYJAŚNIEJSZEGO PANA na nich włożonego. (G. S. P.)

Dorpat dnia 24 czerwca.

Przebywanie tu NAYJAŚNIEJSZYCH CESARZA JEGOMOŚCI i CESARZOWEY JEYMOŚCI zostawiło u nas wspomnienia nayprzyjemniejsze. NAYJAŚNIEYSI PAŃSTWO przybyli do naszego miasta, dnia 22, o godzinie 8 wieczorem, i stanęli w domu P. Marszałka szlachty, *Lipgarda*. W godzinę po przybyciu Swoim, NAYJAŚNIEYSI PAŃSTWO, towarzyszeni przez Xieścia *Karola* Pruskiego, raczyli, pośród radoznego ludu, pojechać do obserwatorium, gdzie, (ponieważ nie znajdował się profesor Astronomii, P. *Struve*, podróżujący teraz w obcych krajach), Obserwator *Preys* miał szczęście NAYJAŚNIEYSZYM GOŚCIOM okazywać refraktor *Fraunhofer*, i inne narzędzia astronomiczne. NAY-



JAŚNIEJSI PAŃSTWO powracali z tamtąd pieszo. Na-  
zajutrz o godzinie 7 zrana, CESARZ JEGOMOŚĆ na y-  
w y ż s z é m odwiedzeniem uszczęśliwił Uniwer-  
sytet, w towarzystwie Xiecia *Karola* Pruskiego.  
Kurator, Jenerał porucznik, Baron von der *Pah-  
len*, miał szczęście prezentować NAYJAŚNIEJSZEMU  
CESARZOWI JEGOMOŚCI Professorów uniwersytetu,  
każdego oddzielnie, oraz młodych Rossyan, tu się  
uczących. CESARZ JEGOMOŚĆ raczył pilnie obey-  
rzeć wszystkie zakłady i kolekcye, oraz wypyty-  
wać się o każdym z chorych w Klinice. Zastępca  
Rektora Professor *Parrot* (z przyczyny choroby  
P. Rektora *Ewersa*), miał szczęście, w obecno-  
ści NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA, w gabinecie fizy-  
cznym, zrobić kilka doświadczeń elektro-magne-  
tycznych, oraz pokazać ukończoną przez tutej-  
szego uniwersyteckiego mechanika, *Bruker*a, dla  
akademii nauk, nadzwyczajnie delikatną wagę  
(szalki). Professorowi *Göbel* było także dozwo-  
lénem, w n a y w y ż s z e y obecności, w gabinecie  
chemicznym, uczynić kilka doświadczeń z platy-  
ną. CESARZ JEGOMOŚĆ, oddaliwszy się z Uniwer-  
sytetu, i oświadczywszy pierwej n a y w y ż s z e  
Swoje zadowolenie, raczył wyjechać z *Dorpatu*.  
Radca Kollegialny, *Parrot*, n a y t a s k a w i e y  
mianowany kawalerem orderu s. *Anny zgiey klas-  
sy*, i, oprócz tego, rozkazano zwrócić mu wydat-  
ki, i jakie poniosł, na swoją podróż do góry *Ara-  
ratu*. N a y w y ż s z e to Uniwersytetu odwiedze-  
nie zostanie wiekopomnem przez łaski i szczo-  
droty, wydane na ten zakład: CESARZ JEGOMOŚĆ  
n a y t a s k a w i e y rozkazał odbudować staroda-  
wny sobor, który zgorzał był w XVI wieku,  
rozprzestrzenie główne Uniwersytetu zabudowanie  
i klinię, tudzież zaprowadzić katedrę wetery-  
naryi. Nasze błogostawieństwa towarzyszą wspa-  
niałomyślnemu nauki oświecenia Opiekunowi! (P.P.)

#### Zadońsk dnia 19 czerwca.

„Za nastaniem wiosny, u nas i w okolicach  
tutejszego powiatu, do dnia 6 t. m., trwała susza,  
która z ustawicznymi potężnymi wiatrami, uczy-  
niła nie mało szkody tak ozimocie, iako i warzy-  
wu; oprócz tego, iabłonie, grusze, dule i wiśnie  
poobijało z kwiatu; żyto i pszenica są bar-  
dzo rzadkie i inż nie obiecuja korzystnego żniwa;  
a dnia 6, we wsi *Kopjanie*, należący do obywa-  
tela *Bibikowa*, deszcz współ z nadzwyczajnym  
gradem, zupełnie zniszczył całą oziminę i iarzynę,  
oprócz owsa.

„Dnia 7 t. m., o godzinie 12 w nocy, w ma-  
iątku obywatela, P. Rzechyskiego Radcy Tayne-  
go, Hrabi Grzegorza Iwanowicza *Czerniszewa*,  
w wioskach: archangielskiej *Skorniakowo* i *Tro-  
stianey*, deszcz nawalny z mocnym gradem, wiel-  
kości gołębiego i nawet gęsiego iaja, z wichrem  
i burzą, wybił zupełnie oziminę, żyto i pszenicę,  
na 700 dziesięcinach, w mieszkaniu pańskim i  
zabudowaniach, oprócz tego, że u ludzi dworskich  
i włościan, w 98 oknach, powybiłało nie mało  
szyb, pobiło wiele bydła i ptastwa, i wylewem  
pozatapiało do niewierzenia, z kilku domów po-  
zrywało dachy drewniane i żelazne, które w dro-  
bnych cząstkach rzuciło w różne strony; w la-  
sach zaś połamało i z korzeniami powyrzywało nie-  
mało drzew budowlowych, przez co ten majątek  
zostaje teraz w nader okropnem położeniu. W tym-  
że czasie, u innych sąsiedzkich właścicieli, grad  
i burza zrzadziły niemało szkody tak, w zbożu  
iako w ogrodowinie i owocach, a dnia 9, w mie-  
ście naszym, była także mocna burza, która po-  
wybiłała wiele okien, i w lasach połamała nie-  
mało drzew; odład trwała u nas ustawicznie de-  
szcze, z błyskawicą i grzmotami.” (G.S.P.)

#### Tyflis dnia 14 czerwca.

W ciągu zeszłego maja, przez *Włodika-  
kaz*, z Rosyi do Gruzji, przepędzono sześć stad,  
składających się z 985 koni i 52 wielbłądów; z  
Rosyi także, na 46 podwodach, przewieziono róż-  
nych towarów moskiewskiego kupca i zezey gildy,  
*Szuyskiego*. Mieszkaniec duszecki, Ormianin, Je-  
rzy *Nonia Szwili*, przewiozł do Gruzji 20 iaszczow  
wina dońskiego, a obywatel moskiewski, *Pima-*

*now*, dońskiego i półszampańskiego 38 iaszczow.  
Z *Pakhauzow* komory bakińskiej, w ciągu  
maja, różnych z Persyi przywiezionych materyy  
bawełnianych, iedwabnych, wełnianych i złotem  
tkanych, oraz iedwabiu surowego, bawełny, owo-  
cow, atunu, farb, indygo i t. d. wysłano na 108,419  
r., 87½ k. assygnacyami. (G. S. P.)

#### Bukarest d. 16 czerwca.

W niedzielę dnia 25 maja, w dzień s. Tróy-  
cy, w tutejszym za miastem położonym ogrodzie  
(Kolentynie) należącym do Xiecia *Gika*, przez  
zgromadzenie sztabu i ober-officerów ekaterynen-  
burskiego półku piechoty, z okoliczności święta  
półkowego, był dany bal, na który zaproszeni by-  
li wszyscy tu się znajdujący jenerałowie, sztabu  
i ober-officerowie innych półków, oraz znakomiti-  
si z pomiędzy tutejszych boiarów z ich famili-  
ami.

O godzinie 9 wieczorem, ogród i blisko nie-  
go rozłożony tegoż półku oboz, były oświecone;  
na wierzchołku altany, w końcu illuminowanej  
allei, był zrobiony transparent, z cyframi CESA-  
RZA JEGOMOŚCI i CESARZOWEY JEGOMOŚCI.

Zbiór ludu był nader liczny: prócz osób zna-  
czniejszych, których, obojaj płci, można liczyć  
do trzechset, mnóstwo jeszcze tutejszych miesz-  
kańców, pośród sprzyjającej pogody, zbierało się  
na rozległą równinę, zamienioną teraz na plac pu-  
bliczney przechadzki. Goście znakomitsi byli przyy-  
mowani w umyślnie do tego rozbitym namiocie w o-  
grodzie, którego wewnętrzne przyozdobienie skła-  
dało się z różney broni wojenney, z przyzwoitą  
na ścianach draperją; w końcu sali była arma-  
tura wojskowa, z różnymi sprzętami wojennymi,  
na której wierzchu znajdowała się cyfra Hra-  
bi *Dybicza-Zabałkańskiego*; dwie rzeźbione o-  
świecone, z karabinów po obu stronach armatury  
piramidy, nadawały mu prawdziwie wspaniały wi-  
dok.

O godzinie 10 wieczorem, zaczął się faier-  
werk, a gdy zapalono tarczę z cyframi NAYJA-  
ŚNIEJSZEGO PAŃSTWA, wtedy się rozszedł huk dział  
roty bateryjney 17tej Brygady artylleryjskiej.  
Po skończonym faierwerku, zaczęły się tańce w  
sali domu, należącego do Xiecia *Gika*, i w rozbi-  
tym blisko niego namiocie, a które trwały do  
głębokiej nocy. Wielu z gości przechadzało  
się po alleiach; w nich dwie orkiestry muzyki  
rozweselały publiczność. Niektórzy z bawiających  
się używali przejażdżki w oświeconey szalupie,  
po jeziorze, przyległemu temu ogrodowi.

Podczas wieczery spełniano: 10d przy 2imym  
wystrzale, zdrowie NAYJAŚNIEJSZEGO MONARCHY;  
2re, Hrabi *Dybicza-Zabałkańskiego*, i po 3cie  
na koniec, zdrowie gości.

Po wieczery, znówu się tańce zaczęły, i go-  
ście dopiero o świcie rozjechali się.

Przez to święto uczynione całemu miastu za-  
dowolenie długo pozostanie w pamięci tutejszey  
publiczności. (G. S. P.)

#### Królestwo Polskie.

##### Warszawa dnia 26 lipca.

N. PAN raczył n a y t a s k a w i e y kazać wypła-  
cić sumę 100,000 złotych na wsparcie biednych.  
Do rozdziatu tej sumy wyznaczoną została Kom-  
missya pod prezydencyą JW. JX. *Czarneckiego*,  
Administratora Archidiecezyi Warszawskiej, zło-  
żona z Radcy Stanu, Jenerała brygady *Darewskie-  
go*, Adolfa Hr. *Hussarzewskiego*, i dodanego iey  
na Sekretarza Pawła *Sobotowskiego*, Sekretarza  
Bióra Rady Stanu.

— Magister Medycyny i Chirurgii JP. Karol  
*Freyer*, wysłany zostaje z pomocą od Rządu za gra-  
nicę, a to dla wydoskonalenia się w naukach, któ-  
reby go mogły usposobić do kierowania Instytu-  
tem obłąkanych, z funduszu s. p. Ministra *Staszi-  
ca*, na ten cel zapisanego wznieść się mającym.

— Dnia 24 b. m. zakończył życie Professor  
Mineralogii przy Uniwersytecie Warszawskim,  
Członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk, M. A. *Pa-  
włowicz*. Zgon jego jest istotną stratą dla nauk  
przyrodzonych w kraju naszym.



— Dnia 23 b. m. umarła w tutejszej stolicy *Temerla Berkowa Sonnenberg*, po niegdy *Berku Szmulu Sonnenberg* pozostawiająca wdowa. Stychać, iż zostawiła kilku milionowy majątek, i testamentem uczyniła znaczne zapisy na Instytut miłosierne, co w swoim czasie ma być ogłoszonym. (G.W.)

FRANCYA.  
Paryż dnia 10 lipca.  
(z Gazety Warszawskiej.)

Margrabia *San Amaro*, Poseł Brezyljski przy Dworze londyńskim, miał wczora prywatne posłuchanie u Króla Jmci. Pracował potem Monarcha z Prezesem rady Ministrów.

W *Dzienniku Postaniec Izby* czytamy między innemi co następuje o wzięciu *Algieru*: „Dey wraz z milicją turecką i ludnością *Algieru* poddał się dnia 5 b. m. na dyskretyę. Oprócz żołnierzy morskich naszych znajdujących się w niewoli wojennej, oddano także kilku żołnierzy wojska lądowego zupełnie zdrowych. Wojsko nasze osadziło natychmiast bramy, zbrojownię, i warownię, a fregaty stanęły na kotwicy w środku portu. Ten nadspodziewanie szybki skutek w chwili, kiedy wojsko podług ostatnich raportów urzędowych, spodziewało się znaleźć wielkie trudności, sprawiło najwyższą radość. Uczucie stawy narodowej wzruszyło wszystkie serca, i kazało zapomnieć o wszelkiej różnicy zdań politycznych. Dnia 1 lipca zrobiono wyłom do zamku Cesarzkiego, a potem go zdobyto. Tegoż samego dnia przybyła eskadra wojenna złożona z wielkich fregat pod dowództwem Kontr admirała *Rosamel* do zatoki algierskiej, od strony *Babazun*, i podczas uderzenia na zamek Cesarzski bombardowała warownię *Babazun*, i baterie przedmieścia. Dnia 2 zaczęły się działania przeciw miastu, a tymczasem eskadra dalej strzelała. Ogłoszone tu wiadomości o wypadkach poprzedzających poddanie *Algieru*, dochodzą tylko do dnia 2 lipca. Brak żywności sprawił rozruchy w bardzo licznej ludności zgromadzonej w warowni. Maurowie i Arabowie oświadczyli Turkom, iż dla nich nie narażą się na utratę majątków i życia; Turcy sami nawet spodziewali się, iż przez kapitulacyę ocalą prywatne swoje majątki, z którymi chcą się oddać i wejść w służbę Sultana. Dey także był w obawie o los, jaki sobie przygotował nieroztropnym oporem. Takie rozdwojenie i sposób myślenia, okropny huk dział obłężniczych, z których iak się zdało w pierwszym dniu ognia dawano, tudzież ciągłe strzelanie z eskadry, wszystkie te okoliczności zebrane wyjaśniają poddanie się *Algieru*. Okropny atoli wypadek zmieszał nieszczęściem radość zwycięstwa. Zapewniają, iż Beduini w dniu 29 czerwca prawie zupełnie wycieli jeden nasz batalion; napadli go bowiem w chwili, kiedy dowódca batalionu mniemając się bezpiecznym w bliskości innych oddziałów, kazał rozebrać i czyścić karabiny.”

Jeden z żołnierzy naszych w Afryce, który nappierw skoczył na szaniec nieprzyjacielski, został przedstawiony Jenerałowi *Bourmont*, a ten przyrzekł mu nagrodę. *Nie, odezwał się żołnierz, nie chcę nagrody. Niech tylko napiszą w gazecie, iż ten i ten skoczył nappierw na szaniec, a będę szczęśliwy.* Dnia 27 czerwca jeden nasz żołnierz został ranny kulą; żona jego, przy nim stojąca, wzięta natychmiast karabin jego i ładunki, i zabiła 3 Arabów oraz 2 ich kobiety. Pewna markietanka walczyła iak nymężniejszy wojownik; dostała 3 rany w nogę, tak iż ją amputować musiano. Obiedwie te kobiety otrzymały odzobę legii honorowej.

O Półkowniku *Suleau* pisze *Dziennik Postaniec Izby*: „Wiedzieliśmy dobrze o bytowości tego byłego Półkownika artylleryi w *Algierze*; lecz nie kwapiliśmy się z ogłoszeniem czynu, który nie przynosi zaszczytu dla imienia Francuzkiego. Z ubolewaniem widzimy, iż jeden z dawniejszych naszych towarzyszyw oręża, iakikolwiek mogą być skrzywdzenia, którychby doznał od swojej oyczyzny, kierując napadami dzikich i okrutnych nieprzyjaciół, nie szanujących ani prawa narodów,

ani prawa wojennego, i z niestychaną zawziętością zabijających ziomków naszych, którzy się w ich ręce dostają. Przez zaufanie u Deia, i przewagę, iaką Półkownik *Suleau* ma nad Turkami, uważać go można nie tylko za naysnamomitszego, ale oraz za naysnamomitszego ze wszystkich officerów europejskich, którzy się w służbie Deia znajdują. Kazał on zrobić kilka nowych szanów, i ułożyć plan obrony, którego Turcy gorliwie trzymać się mieli. (*Vana fefellit spes!*). Smutnym musiało być widokiem dla Półkownika tego, gdy przechodząc po ulicach *Algieru*, widział iak barbarzyńcy, których sobie obratł za towarzyszyw broń, nosili na pikach głowy jego ziomków. Według doniesień niektórych dzienników, starano się przeciągnąć znówu tego Półkownika na stronę Francyi, lecz współobywatele jego, mogą go teraz zostawić tylko jego sumnieniu i losowi.”

W nowej Izbie Deputowanych liczą ze strony konstytucyjnej 265 członków, zaś ze strony ministerjalnej 165; większość więc opozycyi wynosi 100.

Kilku mieszkających tu obywateli Zjednoczonych Stanów Północnej Ameryki obchodziło d. 5 b. m. 54tą rocznicę niepodległości oyczyzny swojej przez ucztę, na którą także Jenerał *Lafayette* był zaproszony.

— Dnia 11 —

Z powodu wzięcia *Algieru*, wydał Król Jmć wczora następujący okólnik do Biskupów krajowych: „Mości Xieże Biskupie! Mocna ufność nasza w opiece Boskiej nie została zawiedziona; niebo pobłogosławiło orężowi naszemu; sprawiedliwość, religia, ludzkość odnoszą zwycięstwo; *Algier* upadł. Nieskończone dzięki Wszechmocnemu BOGU, który tćm świetnym zwycięstwem uświetnił naszą chwalebną i śpieszną wyprawę do Afryki. Wśród oznaków powszechnej radości, pierwszą potrzebą serca mego jest złożyć uroczyste wynurzenie wdzięczności naszej u podnóża świętych ołtarzy. Wydatemy więc niniejsze pismo do WPań, abyś na dziękczynienie za ten pomyślny wypadek kazał we wszystkich kościołach diecezyi swojej śpiewać hymn ś. *Ambrożego*. Podług zwyczaju wezwiesz WPan na tę uroczystość władze cywilne i wojskowe. Gdy zaś niniejsze pismo nie ma innego celu, proszę więc tylko BOGA, aby WPan, Mości Xieże Biskupie, miał w swojej świętej opiece.”

W skutku powyższego pisma, Arcybiskup Paryzki, wydał rozporządzenie, iż dziś po południu w tutejszym kościele Metropolitalnym, a wieczorem po nieśporach we wszystkich innych kościołach i kaplicach stolicy ma być śpiewane uroczyste *Te Deum*.

*Dziennik Universel* donosiłszy o wzięciu *Algieru*, czyni następujące uwagi: „Co czterech Królów nadaremnie usiłowało, to my skutecznieśliśmy. Pomściliśmy się za zrzędzone nam i dwudziestu innym narodom zniewagi. Morza są oswojone, nienawistne haracze zniesione. Odtąd nie będzie już żadnych Chrześcian w niewoli, ani zuchwali rozbójnicy morsey nie będą ścigać okrętów naszych i przyjacielskich Mocarstw aż do portów naszych. Morze Szródziemne jest nadal wolne dla wszystkich bez żadnego niebezpieczeństwa. Król Jmć Chrześciański zemścił się za honor Chrześciaństwa. Barbarzyńiec upokarza się; doznać powinien: co znaczy gniew Króla Francyi, a wkrótce postanowienie wydane w *St. Cloud* nauczy go, czyli na przyszłość jeszcze będzie Dey algierski i czyli *Algier* ma nadal istnieć lub być jego uścisk.”

*Dziennik National* twierdzi, iż Dey uciekł z *Algieru* do *Konstantyny*, i wziął z sobą tyle wojska, ile mógł zebrać dla prowadzenia dalszej wojny. Zdało się, iż jazda jego ułatwiła mu odwrót.

*Gazeta Francyi* donosi. Skoro minister morski otrzymał wiadomość o wzięciu *Algieru*, pśpieszył natychmiast do *St. Cloud*, i wszedł na wschody zamkowe z okrzykiem *Algier zdobyty!* Przybywszy do gabinetu Monarchy, doniósł Królowi Jmci tę pomyślną wiadomość. Monarcha wy-



ciągnął rękę; a Baron Haussez wziął ją dla pocałowania z uszanowaniem. *Nie Mości Panie (rzekł Monarcha) w takim dniu ścisnąć się należy.*

Piszą z Tulonu pod dniem 7 b. m.: „*Tahir* Basza wypłynął zjadł wczora na fregacie tureckiej, lecz niewiadomo dokąd; niewiadomy jest oraz powód prędkiego oddalenia się jego. Przez telegraf nadszedł tu rozkaz z Paryża, aby wojsko odwodowe, które miało płynąć do Algieru, wstrzymało się z wsiadaniem na okręty. Bryg *Capricieuse*, oraz gabary *Robuste* i *la Truite*, popynęły do Sidi-Ferruch.”

— Dnia 13 —

Raport Vice-Admirala Duperré do Ministra morskiego.

„Na okręcie liniowym *Provence* w zatoce Algierskiej dnia 6 lipca: Łaskawy Panie! dnia 4 b. m. to jest zaraz nazajutrz po uderzeniu przez flotę pod dowództwem moim na warownię i szaniec Algieru, którego głównym celem było zważyć na powrót do miasta kanonierów i żołnierzy nieprzyjacielskich, do warowni Cesarskiej w znacznej sile wystanych; rozpoczęły baterje oblężnicze o godzinie 3 zrana strzelanie do tej twierdzy. O godzinie 10 zaraz po nastąpieniu straszliwej eksplozyi, której huk słyszano w odległości mil 60 na morzu, dostrzegliśmy, że warownia była po części zniszczona, i że wojsko nasze ją zajmowało. W pół godziny potem zacząłem czynić przygotowania do nowego ataku na baterje nadbrzeżne, ale wstrzymywały mnie niepomyślne wiatry, a oprócz tego widziałem się zmuszony do zawieszenia mego przedsięwzięcia, przybyciem rozeymowego statku z banderą Admirala Algierskiego, który imieniem Deia upraszał mnie o wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich i o pokoy. W tej samej chwili dostrzegliśmy drugiego parlamentarza udającego się w kierunku do Cesarskiego zamku. Nasze i nieprzyjacielskie baterje zaprzestały strzelać. Poleciłem posłańcowi do mnie nadeszanemu, aby oświadczył Panu swemu, że poruszenia potęgi morskiej pod rozkazami moimi zostające, podległe są wodzowi siły lądowej, i że w tej mierze do naczelnego wodza udać się powinien. Wieczór i noc przeminęły bez działań wojennych. Dnia wczorajszego rano o godzinie 4. przybył powtórnie posłaniec z ponownieniem prośby. Dałem mu odpowiedź na piśmie, którego odpis poniżej załączam, i poleciłem, aby takową doręczył Deiovi; dałem mu również kopią listu do naczelnego wodza. Wczoraj od południa przestała powiewać bandera Algierska na cytadelli *Cassauba* i na niektórych przyległych warowniach. Dostrzegliśmy wojsko nasze postępujące ku miastu; o godzinie 2 i minucie 40 powiewała bandera Królewska na pałacu Deia, a niebawem wywieszono ją na wszystkich warowniach i szancach. Natychmiast powitała ją flotta przez 21 wystrzałów z armat i okrzykiem: *Niech żyje Król!* Dniś kazałem okrętowi *Provence* zarzucić kotwicę pod murami Algieru. Reszta okrętów krąży w dwó b oddziałach pod dowództwem Kontr-Admirala *Rosamel* i Kapitana okrętowego *Ponée*, przed zatokami Algieru i Sidi-Ferruch. Wyprawiam z pośpiechem okręt parowy *le Sphinx* z pismami Hr. *Bourmont* i z moimi. Pierwszemu moim staraniem było żądać oswobodzenia nieszczęśliwych jeńców z załogi brygow *Silène* i *Aventure*. Wydano mi takowych i odsyłam ich do Francji. Od czasu wylądowania wojska naszego wiele uciepieć musieli, ale więcej od poduszczanego ludu niżeli od Deia. Jednakże z tych wszystkich, którzy ocalili się z pod miecza Arabów, a których listę imienną JW. Panu załączam, ani jeden nie padł w nieszczęściu swoim ofiarą. Proszę przyjąć wyrazy etc.

(podpisano) Vice-Admiral Duperré.”

List Dowódcy floty do Deia Algierskiego.

„Na pokładzie liniowego okrętu *Provence* przed Algierem, dnia 5 lipca.

Podpisany Admiral i naczelnny dowódca floty wojennej Króla Jmci Chrześciańskiego, oświadcza w odpowiedzi na propozycje uczynione w imieniu Deia Algierskiego, które aż nadto długo bieg

działań nieprzyjacielskich wstrzymały, że tak długo jak bandera Reieneyi na warowniach i w mieście Algierze powiewać będzie, żadnych więcej oświadczeń przyjąć nie jest możen, i miasto iako zostające w stanie wojennym uważane będzie.

(podpisano) Vice-Admiral Duperré.”

Dziennik *Postanice* Izby donosi z listu prywatnego pod dniem 6 b. m. następujące szczegóły o wzięciu Algieru: „Pewną teraz jest rzeczą, iż skarb Reieneyi zapłaci wydatki wojenne. On i Baszostwo znajduje się w rękach naszych. Główną kwaterę założono natychmiast w cytadelli, gdzie Dey mieszkał. Przy prędkości naszego zacięcia oddano nam w całości wszystkie części mieszkania Deia. Z rozkazu Hrabiego *Rourmont* udata się tam natychmiast Intendentura wojska dla spisania inwentarza gotowych pieniędzy, i wszystkich kosztowności znajdujących się w pałacu Deia. Jeden z officerów, mający sobie polecone wyznaczenie kwater w *Cassauba* dla wielkiego głównego sztabu, bawił godzinę u Deia. Twierdzi, iż on jest starym, małym i nieprzyjemnym Turkim. Dopiero dnia 4 b. m. o godzinie 10 uderzyli Turcy z zamku Cesarskiego, do którego od dnia 2 b. m. artylleryja nasza strzelała. Wojsko nasze ociągało się z zacięciem jego, bo wiedziało, iż pod nim zrobiono miny. Jakoż w kilka godzin po wywieściu Turków wyleciał na powietrze: Dey rozkazał wojsku swemu bronić tej warowni do ostatniego; lecz załoga w skutku okropnego ognia artylleryi naszej oświadczyła, iż dłużej trzymać się nie może. Kazał potem Dey ustąpić z warowni a zapalić miny i skład prochów. Eksplozya była straszna, i podobna do wybuchu wulkanu. Na tych zwaliskach górniących nad miastem, wysypało natychmiast baterje, aby zrobić wyłom w murze miasta. Wtedy przybył do naczelnego dowódcy kilku posłańców rozeymowych, a między nimi także Konsul Angielski; i po niejakich układach zawarto wiadomą umowę. Z początku zdawała się ona officerom naszym za nadto korzystną dla Deia i ludzi jego; lecz później dowiedzieliśmy się, iż tama portowa, cytadella i znaczniejsze domy w mieście, były opatrzone minami, i że Dey i milicya Turecka, gdybyśmy ich do rozpłaty przywieśli, postanowili zostawić nam gruz miasta, a w masie uczynić wyścieczkę dla przerznięcia się przez linią naszą w głąb kraju. Z drugiej strony wojsko nasze było niesłychanie utrudzone; od dnia 27 czerwca do 4 lipca staczało bezustannie mordercze bitwy i w nich nie mało ludzi utraciło. Związek przetrwali ciągle Beduin; potrzeba było dwóch batalionów dla sprowadzenia amunicyi z Sidi-Ferruch do obozu przed Algierem, a jedna kompania musiała towarzyszyć Adjutantom od iedney dywizyi do drugiej. Te okoliczności zjednały Deiovi niejakie korzyści, na któreby inaczej w kapitulacyi nie zezwolono. Artylleryja czyniła cuda, a flotta nasza strzelając przez 3 dni do Algieru ubiegała się o pierwszeństwo z dawniejszą wyprawą Angielską, pod Lordem *Exmouth*.

Piszą z Tulonu pod dniem 9 b. m. „Wojsko nasze miało znaleźć w pałacu Deia skarb, wynoszący 55 milionów. Między oswobodzonymi ludźmi z brygow *Silène* i *Aventure*, znajduje się także Pan *Chabrol*, synowiec byłego Ministra morskiego, którego miało za nieżyjącego. Wojsko nasze uwolniło także blisko 100 Greków, którzy oddawna byli okuci w Algierze i 17 maitków Papięskich z *Civitavecchia*.

Gazeta Madrycka donosi, że wyprawa, która wypłynęła z *Kadyzu* d. 27 marca, stanęła szczęśliwie w *Hawannie* d. 20 maja.

Gazeta Francyi umieściła artykuł, którego autor podaje projekt, ażeby na pamiątkę wyprawy Algierskiej, wznieziony został ze składek dobrowolnych, słup tryumfalny, ozdobiony posągiem Karola X. Dobroczynnego.

Spieszne oddalenie się *Tahira* Baszy z Tulonu d. 5 b. m. nie może pochodzić z wiadomości o wzięciu Algieru; bo ta dopiero dnia 9 b. m. tam nadeszła. Mniemają, iż z Paryża zapowiedziano mu bliski upadek Algieru, i że otrzy-

DODATEK



# DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 87.

Wilno dnia 21 Lipca v. s. 1830 roku.

mał pozwolenie udania się do floty Francuzkiej dla zabrania na swój okręt wyższych oficerów milicyi tureckiej w Algierze, którzyby chcieli wejść w służbę Porty.

Xiążę Esterhazy, Poseł Austriacki przy dworze Angielskim, wyjechał ztąd wczoraj do Londynu.

— Dnia 15 —

Król Jmć dwoma postanowieniami d. 14 b. m. wydanemi, dał buławę Marszałkowską Hrabie *Bourmont*, naczelnemu dowódcy wyprawy do Afryki, a Vice-Admirała *Duperré* wyniosł na dostojność Para. Okręty *Perle*, *Cyklop*, *Hecla*, *Dove* i *Wulkan*, wypłynawszy dnia 6 lipca z Algieru, przybyły dnia 13 b. m. zrana do Tuluzy z 86 ludźmi z obódwu brygów *Aventure* i *Silene*, które się rozbiły na morzu. Prefekt morski w Tulonie donosi o tém przez telegraf Ministrowi morskemu.

— Dnia 16 —

Minister Stanów Zjednoczonych przy dworze Francuzkim, nie był na *Te Deum* z powodu wzięcia Algieru. Nieobecność jego przypisują stosunkom przyjaźni, istniejącym pomiędzy Algierczykami a Rzeczpospolitą Stanów Zjednoczonych.

Gazeta Francyi zaprzecza rozgłoszoną przez niektóre pisma pogłoskom o nocie Lorda *Stuard*, wręczonej dworowi Tuleryjskiemu, tudzież o udzielonym przez tegoż Lorda dziesięciodniowym czasie, dla zebrania tłumaczeń, które Francya złożyć ma kongresowi w przedmiocie wyprawy do Algieru.

## RAPPORT RADY STANU KRÓLEWSTWA POLSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

### 4. DOCHODY ROZMAITE.

#### A. Opłata szarwarkowa i drogowa.

W roku 1824.

Należność do pobrania wynosiła:

na służbę bieżącą . . .	zł. 2,595,081 gr. 24
na służbę lat zeszłych do końca r. 1823 po umorzeniu niewymagalnych . . .	— 255,151 — 26
	— 2,850,233 — 20

Wpłynęło w ciągu roku:

na służbę bieżącą . . .	— 2,543,102 — 3
na służbę lat zeszłych do końca 1823 r. . . . .	— 69,571 — 27
	— 2,612,674 — —

Pozostało do pobrania:

na służbę bieżącą . . .	— 51,979 — 21
na służbę lat zeszłych do końca 1823 r. . . . .	— 185,579 — 29
	— 237,559 — 20

W roku 1825.

Należność do pobrania wynosiła:

na służbę bieżącą . . .	— 2,684,830 — 24
na służbę lat zeszłych do końca r. 1824 wraz z nowo wykrytymi . . . . .	— 248,135 — 17
	— 2,932,966 — 11

Wpłynęło:

na służbę bieżącą . . .	— 2,563,264 — 19
na służbę lat zeszłych do końca 1824 r. . . . .	— 38,960 — 20
	— 2,602,225 — 9

Pozostało:

na służbę bieżącą . . .	— 85,566 — 5
na służbę lat zeszłych do końca 1824 r. . . . .	— 209,174 — 27
	— 294,741 — 2

W roku 1826.

Należność do pobrania wynosiła:

na służbę bieżącą . . .	— 2,729,034 — —
na służbę lat zeszłych do końca r. 1825 wraz z nowo wykrytymi . . . . .	— 295,468 — 18
	— 3,024,502 — 18

Wpłynęło:

na służbę bieżącą . . .	— 2,666,866 — —
na służbę lat zeszłych do końca r. 1825 . . . . .	— 57,633 — 21
	— 2,724,499 — 21

Pozostało:

na służbę bieżącą . . .	— 62,168 — —
na służbę lat zeszłych do końca r. 1825 . . . . .	— 237,834 — 27
	— 300,002 — 27

W roku 1827.

Należność do pobrania wynosiła:

na służbę bieżącą . . .	— 2,770,744 — 10
na służbę lat zeszłych do końca r. 1826 wraz z nowo wykrytymi . . . . .	— 303,467 — 10
	— 3,074,211 — 20

Wpłynęło:

na służbę bieżącą . . .	— 2,694,177 — 6
na służbę lat zeszłych do końca r. 1826 . . . . .	— 87,443 — 11
	— 2,781,620 — 17

Pozostało:

na służbę bieżącą . . .	— 76,567 — 4
na służbę lat zeszłych do końca r. 1826 . . . . .	— 216,023 — 29
	— 292,591 — 3

W roku 1828.

Należność do pobrania wynosiła:

na służbę bieżącą . . .	— 2,865,763 — 11
na służbę lat zeszłych do końca r. 1827 po odpisaniu niewymagalnych . . . . .	— 293,338 — 3

Wpłynęło:

na służbę bieżącą . . .	— 2,708,469 — 27
na służbę lat zeszłych do końca r. 1827 . . . . .	— 63,009 — 6
	— 2,771,479 — 3

Pozostało:

na służbę bieżącą . . .	— 157,293 — 14
na służbę lat zeszłych do końca r. 1827 . . . . .	— 229,328 — 27
	— 386,622 — 11

Obie te opłaty są tylko przechodniemi przez księgi kassowe, przeznaczone albowiem na budowę i utrzymanie traktów bitych, pod zarząd Komisji spraw wewnętrznych oddawane były. Źródło pierwszej oparte na ilości dymów, prawie żadnej nie doznało zmiany. Źródło zaś drugiej w miarę wykonanych traktów, i konkurencyi do dzierżawy poboru myta drogowego, iak obrachunek powyższy dowodzi, stopniowo wzrastało.

Użycie funduszu z tych opłat pod wydziałem spraw wewnętrznych jest już okazanem.

B. Zwrót pożyczek i awansów na zakładanie fabryk, regulacyą hypotek i t. p. przez Skarb udzielonych, dochód z premii, należność za dobra przez rząd austriacki sprzedane, dochód z Dziennika praw, z opłat od uczniów, z zarobku więźni, prowizye od należności listami zastawnemi spłaconych, i należności manutencyjne, Skarbowi na zaspokojenie długów tego rodzaju przekazane.

W roku 1824.

Istotna do pobrania należność z tych wszystkich tytułów w r. 1824 wynosiła:

na służbę bieżącą . . .	zł. 782,386 gr. —
na służbę lat zeszłych do końca r. 1823 po umorzeniu niewymagalnej . . . . .	— 667,241 — 14
	— 1,449,627 — 22

Wpłynęło w ciągu tegoż r.

na służbę bieżącą . . .	— 499,176 — 18
na służbę lat zeszłych do końca r. 1823 . . . . .	— 100,590 — 24
	— 599,767 — 12



Pozostało do pobrania z końcem 1824 r.	
na służbę bieżącą . . . . .	— 283,209 — 20
na służbę lat przeszłych do	
końca r. 1825 . . . . .	— 566,650 — 20
	— 849,860 — 10

W roku 1825.	
Należność do pobrania wynosiła:	
na służbę bieżącą . . . . .	— 808,379 — 25
na służbę lat zeszlých do koń-	
ca 1824 r. po umorzeniu	
niewymagalney . . . . .	— 797,486 — 20
	— 1,605,865 — 15

Wpłynęło:	
na służbę bieżącą . . . . .	— 496,093 — 1
na służbę lat zeszlých do koń-	
ca 1824 r. . . . .	— 224,527 — 19
	— 720,620 — 20

Pozostało:	
na służbę bieżącą . . . . .	— 312,286 — 24
na służbę lat zeszlých do koń-	
ca 1824 r. . . . .	— 572,959 — 1
	— 885,245 — 25

W roku 1826.	
Należność do pobrania wynosiła:	
na służbę bieżącą . . . . .	— 440,830 — 1
na służbę lat zeszlých do koń-	
ca 1825 r. po umorzeniu	
niewymagalney . . . . .	— 423,693 — 27
	— 864,523 — 28

Wpłynęło:	
na służbę bieżącą . . . . .	— 304,178 — 4
na służbę lat zeszlých do koń-	
ca 1825 r. . . . .	— 145,133 — 4
	— 449,311 — 8

Pozostało:	
na służbę bieżącą . . . . .	— 136,651 — 27
na służbę lat zeszlých do koń-	
ca 1825 r. . . . .	— 278,560 — 23
	— 415,212 — 20

W roku 1827.	
Należność do pobrania wynosiła:	
na służbę bieżącą . . . . .	— 436,709 — 2
na służbę lat zeszlých do koń-	
ca 1826 r. wraz z nowo	
wykrytymi . . . . .	— 471,614 — 24
	— 908,323 gr. 26

Wpłynęło:	
na służbę bieżącą . . . . .	— 395,154 — 29
na służbę lat zeszlých do koń-	
ca 1826 r. . . . .	— 90,094 — 17
	— 485,249 — 16

Pozostało:	
na służbę bieżącą . . . . .	— 91,554 — 3
na służbę lat zeszlých do koń-	
ca 1826 r. . . . .	— 381,520 — 7
	— 473,074 — 10

W roku 1828.	
Należność do pobrania wynosiła:	
na służbę bieżącą . . . . .	— 528,359 — 6
na służbę lat zeszlých do koń-	
ca 1827 r. wraz z nowo przy-	
bytymi . . . . .	— 614,579 — 3
	zł. 1,142,938 gr. 9

Wpłynęło:	
na służbę bieżącą . . . . .	— 257,467 — 1
na służbę lat zeszlých do koń-	
ca 1827 r. . . . .	— 58,055 — 13
	— 315,522 — 14

Pozostało:	
na służbę bieżącą . . . . .	— 270,892 — 5
na służbę lat zeszlých do koń-	
ca 1827 r. . . . .	— 556,523 — 20
	— 827,415 — 25

Różnica w ocenieniu i poborze wpływów, z tych wszystkich tytułów, iśka się między dwó-  
ma pierwszymi, a trzema następniemi latami z po-  
wyższego rachunku wykrywa, pochodzi mianowi-  
cie ztąd tylko, że należność z funduszu praemiów,  
i za dobra przez Rząd austriacki sprzedane, i a-  
ko wynikająca z epoki dawniejszej i oddzielne-  
mi rozporządzeniami na zaspokojenie długów Xię-  
stwa Warszawskiego przeznaczona, do funduszów  
tegoż Xięstwa włączoną została, i że w tych o-  
statnich latach skutkiem podziału na raty, zmniej-  
sza ilość pożyczek, przypadała Skarbowi do zwrotu.  
(Dalszy ciąg nastąpi.)

#### W I A D O M O Ś C I R O Z M A I T E.

Gazety paryżkie ogłaszają, nie rękąc za  
pewność, między innemi i te szczegóły. „Algier  
podał się po upadku cesarskiego zamku. 2.000 har-  
mat, 2 fregaty, 15 brygów, 40 szalup kanonier-  
skich, i wiele innych wielkiego szacunku rzeczy  
dostało się zwycięzcom. W pałacu Daria znalazio-  
no 55 milionów piastrow, a więcey jeszcze spo-  
dziewają się znaleźć w podziemiach. — Na giełdzie  
w Paryżu mówiono inż, że podług telegraficznego  
doniesienia, wartość zinwentowanej własności pu-  
bliczney w Algierze więtey, około 98 milionów  
franków wynosi; własność tę stanowią okręty, za-  
pasy wojenne, klejnoty i gotowe pieniądze. — Do  
Algieru weszło tylko 8000 Francuzów dla utrzy-  
mywania załogi.

— Wojsko francuzkie 14 czerwca wylado-  
wało, a 5 lipca do Algieru weszło. Francuzi wy-  
strzelali 3 miliony ładunków. — Po całej Francyi  
w radośnych uroczystościach obchodzą wzięcie Al-  
gieru. (G. P. S.)

— Algier ma 5000 m. kw. powierzchni, a  
miasto do 80,000 mieszk. inne miasta w krain: O-  
ran 20,000 mieszk., Bona 8000, Konstantyna 30,000.  
Artykuły handlowe są zboże, oliwa, pióra stru-  
ric, cytryny, pomarańcze, bawełna, wosk, skóry,  
bydło, ryż, tytoń, i t. d. (G. H.)

— Francuzi od wylądowania straty w woy-  
sku wyprawy liczą 4000 ludzi, z których 3000 ra-  
nionych. — Gdy flotta ich do portu algierskiego  
wchodziła, były w niej brygi: 1 tunetański, i hi-  
szpański i 1 algierski i nadto 1 angielska korweta.

— Bryg franc. *Surprise* 1go wychodził z Tu-  
lonu do Grecyi z 1,200,000 fr.

— Na skutek Królewskiego rozrządzenia, d.  
28 listopada będzie obchodzony w Szwecyi powsze-  
chny jubileusz wprowadzenia Religii Chrześciań-  
skiej do krainu. Koronacya Królowey w *Chry-  
styanii* do połowy sierpnia odłożona.

— Dey zapraszającemu się do jego pałacu na  
kwatery Hr. *Bourmont* powiedział: „Z prawa mo-  
cniejszego, wszystko teraz do W Pana należy: ja,  
walczyłem bez boiaźni, ulegam bez smutku. Po  
zwolisz mi W Pan dwóch godzin, ażebym moję  
ruchomość i inną własność mógł wynieść.” I na-  
tychmiast wyniosł się do prywatnego domu, w  
którym wypadku tego ze spokojnością i zimną  
krwią oczekiwał. (G. P. S.)

— Xiążę August Pruski w pierwszych dniach  
sierpnia ma przybyć do Paryża.

— W południowej Francyi rząd ma zaprowa-  
dzić utrzymywanie wielbłądów.

— 29 lipca straszliwa burza spustoszyła departa-  
ment Zachodnich-Pyreneów: 150 wiosek zupeł-  
nie zniszczonych: wiele ludzi pokaleczonych, trzód  
pozabijanych, pól poniszczonych. (K. H.)

#### P r e n u m e r a t a.

Od dnia 1 miesiąca lipca, zaczęła się prenume-  
rata półroczna na Gazetę Kurjera Litewskiego. Ce-  
na zwyczajna: z przesyłaniem pocztą rubli sz. 7.

Półroczna bez przesyłania pocztą rub. 4 kop. 50.

Kwartalowa od dnia 1 lipca do dnia 1 paździer-  
nika na miejscu . . . . . rub. 2 kop. 25.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.  
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK



Wilno dnia 21 Lipca o. s. 1830 roku.

*W e z w a n i e.*

1 Roku 1830 dnia 23 czerwca, za rozkazem JEGO IMPERATORSKIEGO MOŚCI, Opieka Dworzeńska powiatu Skwirskiego, słuchali imo proźby Mikołaja Mioduszeńskiego, w której wyraża, iż Gubernii Wołyńskiej powiatu Żytomierskiego Urodz: Mateusz i przy bierzmowaniu Włodzimierz, dwoyga imion brat jego rodzony, zostając przez lat kilka w obowiązkuach różnych w dobrach JW. Marzyckiego we wsi Szpieżyniech w powiecie tutejszym sytuowanych, dnia 4 kwietnia bieżącego roku żyć przestał — po którym majątek sukcesjonalny, jakkolwiek, choćby nayszczuplejszy, jednak z różnych artykułów składający się, został na miejscu, w dobrach wyż pomienionego JW. Marzyckiego; że zaś nieboszyk jego brat był bezżenny, przeto dopraszał się tutejszej Opieki, aby jemu, jako prawemu sukcesorowi, takową spadłość po niegdyś bracie jego dwóch imion Mateuszu i Włodzimierzu Mioduszeńskim obić w posiadanie jego dozwoliła — a w dowód niewątpliwej i aktualnej pewności jego do tej sukcesyi prawa, złożył przy tejże proźbie: Dekret legitymacyyny w kopii na Patent z Gubernii Wołyńskiej zgromadzenia szlacheckiego, dla jego rodziny służący — i zdo: Raportu Członka tutejszej Opieki W. Podsejdyka Jana Dzieganowskiego, pod dniem 28 apryla 1830 r., za Nrem 56 nadstanego, którym donosi, iż roku i miesiąca terażniejszych dnia 19 za Nrem 64, postanowieniem tutejszej Opieki zapadłym, polecono mu było, na grunt dóbr wsi Szpieżyniech zjechać i znajdującą się tam po Ng: Włodzimierzu Mioduszeńskim przy świadkach pozostałość wykryć, opisać i w pewnym miejscu ubezpieczyć — Co wszystko stosownie do pomienionego postanowienia złatwiwszy, przedstawił do Opieki Akt cały, niemniej Extrakt Dekretu Dom Szlachecką Rodowitość Udr: Mioduszeńskich prosiący, gotowych pieniędzy rubli sr. 5 k. 5. opisany zaś i oceniony po n. Mioduszeńskim pozostały majątek, do dalszego o nim postanowienia w magazynie Ekonomicznym pod kluczem miejscowego Gumienego i jego pieczęcią obwarowawszy ubezpieczył. — Późem postanowili: Gdy Sukcesorowie zmarłych głów ubiegający się o pozostały majątek, winni są naprzód w Sądzie właściwym ustanowić aktorstwo, prosząc zaś niczem Opiekę tutejszą w tej mierze nie przekonał, przeto temuż Urodz. Mikołajowi Mioduszeńskiemu drogę formalną do ustanowienia aktorstwa o prawie jego do sukcesyi po n. Mateuszu Włodzimierzu Józefa synie Mioduszeńskim, wskazać — zalecając onemu, jeśli widzi siebie aktualnym sukcesorem, starać się jak najprędzej dowieść tego, bowiem niektóre rzeczy, między pozostałymi po śmierci, będące; są nlegającymi zepsucia i upadkowi, i dla tego Opieka w przeciągu dwumiesięcznego terminu od daty powyższej, o zlicytowaniu takowych pozostałości rozporządzenie uczynić deklaruje; jeśli zaś są jeszcze gdzie sukcesorowie n. Mateusza Włodzimierza dwoyga imion Józefa syna Mioduszeńskiego, aby z dowodami prawno-

mi do Opieki tutejszej w przeciągu 6 miesięcy od daty powyższej dla odebrania spadłej po tymże n. Mateuszu Mioduszeńskim sukcesyi, jawili się.

Sędzia Krasnodębski.  
Sekretarz Kochanowski.

*U w i a d o m i e n i e.*

1 Nowo wynaleziona cienkie z cielecey skóry bity, które ani wody nie przepuszczają ani pękają się i mający nagniotki bardzo wygodnie nosić mogą, dostarcza w szczególnej i modnej robocie za pomierne ceny od 25 do 30 rubli assyg. mieszkający w Rydze na ulicy Marstall zwany w domu krawca Klaista M. J. P. Schüller.

Wolno drukować, Polimeyster Chrzastowski.

*W ł o c z ę g i.*

1 Od Wileyskiego Niższego Ziemskiego Sądu ogłasza się: iż w Wileyskim powiecie zatrzymano 2ch ludzi, a mianowicie:

1szy Chonko Jana syn Hanczaruk: powiadający się rodem Podolskiej Gubernii, Winnickiego powiatu, sioła Jankowa obywatela Jaroszyńskiego włościaninem, mający od rodzenia 35 lat, wzrostu 2 arszyny i 4 wierszki, twarzy podługowatej, oczu karych, nosa płaskiego, włosów na głowie ciemnych, brodę, wąsy i bakenbardy goli, na głowie bardzo krótko ostrzyżone, gęba wązka, usta małe, skład ciała foremny, na plecach od niedawnego ukarania świeże znaki.

2gi Stefan Onufrego syn Sokołow, rodem z Podolskiej gubernii miasta powiatowego Winnicy, mieszczanin, od urodzenia 35 lat, wzrostu 2 arszyny i 3 wierszki, twarzy małej, podobrodka wązkiego, oczu światłozółtych, nosa płaskiego, ostrego, włosów na głowie czarnych, na brodzie, wąsach i bakenbardach światłych, gęby zwyczajnej, ciała wynędznionego, na plecach od ukarania znaki, oba ci ludzie mówią naksztat małorossyjskich włościan. Zostają w Wileyskim mieskim ostrogu, o których przeznaczono uczynić rozpytanie się, i na ten przedmiot komunikowano 11 czerwca terażniejszego roku do Wineckich, mieskiej policji za N. 2707 i Niższemu Ziemskiemu Sądowi za N. 2706 czerwca 11 dnia 1830 roku.

Prezydent Kołyszko.  
Sekretarz Ostrowski.

1 Od Bessarabskiego Obwodowego Rządu niniejszem ogłasza się, iż wedle Imiennego Nawiższego Ukazu 18 sierpnia 1828 roku nastęłego, *postąpił* w terażniejszym 1830 roku w *forteczne areztanckie rotę na robotę włoceżę Grzegorz* Jana syn Czopow, mający od urodzenia lat 50, czytać i pisać nieumie, żonaty, powiadał się bydz urodzonym w Kamieniec Podolskiej Gubernii i powiatu wsi Chodorowiec, a włościaninem obywatela Haiewskiego, przymiotów następujących: wzrostu średniego, włosów na głowie czarnych, wąsach ciemnorusych, twarzy czystej, nosa ściągłego, oczu ciemnorusych, mówi pomalorossyjsku, szczególnych przymiotów niema.

Assesor Czertyni.  
Sekretarz Snieżkow.



## W e z w a n i e.

nistratora pretensyi lub zarzutów obecnemi przy  
takowém obrachowaniu byli, i w tym celu za-  
wiadamiam iż czynność rzeczoną w miasteczku  
Butrymańcach, od dnia 5 następnego miesiąca  
7bra ter. 1830 roku rozpocznę. Datt 1830 ro-  
ku mca iulii 15 dnia.

Sędzia Ziemiński Trocki Alexander Tur.

<i>Wiadomość o produktach żywności na targach przedawanych, i o taxie, po jakiej należy prze- dawać w Wilnie niżej wyrażoną żywność, w Radzie Miasta Wilna sporządzona.</i>					
<i>Wyjaśnienie za jaką cenę w Wil- nie na targach w przeszłym tygo- dniu przedawaty się wszelkie pro- dukta i wiktuały hurtem.</i>					
<i>Beczka rossyjska maitąca w sobie garcy rossyjskich 122.</i>					
<i>Żyta ozimego . . .</i>	{ Suchego . . .				
<i>Pszonicy . . .</i>	{ Surowego . . .				
<i>Jęczmienia . . .</i>	{ Ozimy . . .				
<i>Owsa . . .</i>	{ Jarey . . .				
<i>Gryki . . .</i>					
<i>Grochu . . .</i>					
<i>Bobu . . .</i>					
<i>Siemienia . . .</i>	{ Lnianego . . .				
<i>Krup . . . . .</i>	{ Konopnego . . .				
	{ Jęczmiennych . . .				
	{ Owsiannych . . .				
	{ Gryczanych . . .				
<i>Pud Rossyjski maitący funtow Ross. 40.</i>					
<i>Łoiu wołowego i baranego {</i>	<i>Surowego . . .</i>				
<i>Miodu praśnego tłuczonego z woskiem</i>	<i>Topionego . . .</i>				
<i>Wosku topionego niebielonego</i>					
<i>Swiec {</i>	<i>Woskowych . . .</i>				
	<i>Łoiowych . . .</i>				
<i>Włókna towarne . . .</i>	<i>Lnu . . .</i>				
<i>Siana {</i>	<i>Pienki . . .</i>				
	<i>Murożnego . . .</i>				
	<i>Blotnego . . .</i>				
<i>Ślomy {</i>	<i>wiązanej pud . . .</i>				
	<i>tartey wóz iednokonnay . . .</i>				
<i>Faska 6 garcowa masła dobrego</i>					
<i>Soli kuchenney beczka garcy ross. 48</i>					
<i>Beczka gar. ross. 40 w sobie zawierająca:</i>					
<i>Piwa pospolitego . . .</i>	{ Lekkiego . . .				
	{ Dubeltowego . . .				
<i>Ptastwa domowego . . .</i>	{ Indykow . . .				
<i>po parze . . .</i>	{ Kur . . .				
	{ Gęsi . . .				
	{ Kaczek . . .				
<i>Ptastwa dzikiego po . . .</i>	{ Gluszców . . .				
<i>parze . . .</i>	{ Cietrzewi . . .				
	{ Jarząbków . . .				

*F. Balfner R. M. W.*